

Jak więc widzimy, bardzo ważne jest **okazywanie solidarności** uwięzionym anarchistom i wspieranie ich w tym trudnym czasie oraz solidaryzowanie się z represjonowanym społeczeństwem białoruskim oraz organizowanie akcji bezpośrednich, które zwróciłyby uwagę opinii publicznej na sytuację na Białorusi. Niezwykle istotne jest też wszystko to, co każdy z nas może zrobić samodzielnie i w dowolnej chwili lub razem ze swoimi przyjaciółmi czy lokalnymi aktywistami.

Aktualności dotyczących losu osadzonych białoruskich anarchistów, ogólnej sytuacji na Białorusi oraz represji wymierzonych w aktywistów w Polsce i na całym świecie szukaj na stronie: ack.most.org.pl



**O wolne społeczeństwo!
Przeciw dyktaturze i uciskowi!**

Anarchistyczny Czarny Krzyż – kontakt:

ACK-Warszawa

ack-warszawa@bastardi.net

ACK Poznań

e-mail: ack@rozbrat.org
Rozbrat, ul. Pułaskiego 21a

ACK Mielec

innykrawat@wp.pl

ACK Toruń

michoo77@poczta.onet.pl

Solidarni z białoruskimi aktywistami!



REPRESJE NA BIAŁORUSI

Białoruś jest państwem, w którym nie dopuszcza się jakiegokolwiek, nawet pokojowego, protestu. Za udział w pikiecie grozi areszt i wysoka grzywna. Sprzeciw może też oznaczać wyrzucenie z pracy bądź uczelni oraz nieustanne represje ze strony milicji. Informacje dotyczące pikiet czy demonstracji nie trafiają do mediów lub są w nich przedstawiane w negatywnym świetle. **Nie ma wolności zgromadzeń i wolności słowa**, a sytuacja ekonomiczna pozostawia wiele do życzenia – wielu Białorusinów żyje w skrajnej biedzie i wykluczeniu.

Białoruscy anarchiści wystosowali w związku z tym **apel o solidarność** skierowany do wszystkich tych, którym los aktywistów walczących z reżimem Łukaszenki nie jest obojętny oraz tych, którzy nie są świadomi rozmiarów represji dotykających mieszkańców tego państwa.

Anarchiści przypominają więc, że w 2015 r. mija czwarta kadencja prezydenta Aleksandra Łukaszenki. Przez 21 lat udało mu się prawie całkowicie wypłenić społeczny sprzeciw wśród społeczeństwa, zamordować kilku oponentów politycznych w latach 90. i praktycznie zupełnie wytepić oficjalną opozycję. Łukaszenko nie pozwolił społeczeństwu Białorusi wyrwać się poza ramy radzieckiego sposobu myślenia. Każda uwaga, każda krytyka władzy powoduje okrutne represje ze strony MSW i KGB. Jakakolwiek próba samoorganizacji spotyka się z prześladowaniami i zastraszaniem. Politykę

państwa można opisać jednym zdaniem: „**Wszystko, czego nie można kontrolować, trzeba zniszczyć**”. Białoruś powoli, acz zdecydowanie zmierza do sytuacji, w której nie będą istnieć żadne przejawy społecznego niezadowolenia czy niezależnego myślenia.

Wraz ze zbliżającymi się wyborami, które odbędą się w listopadzie tego roku, nasilają się naciski na ruchy społeczne. Władza obawia się powtórki ukraińskiego scenariusza na Białorusi i robi, co tylko może, by rozprawić się z „ekstremistami”, za których uważają wszystkich tych, którzy opowiadają się za obaleniem obecnego reżimu.

Tylko w ciągu dwóch ostatnich miesięcy na Białorusi **zatrzymano 20 aktywistów** różnych ruchów politycznych, wśród nich 10 anarchistów. Każdy z nich został zatrzymany na okres od 3 do 25 dni pod wydumanymi zarzutami. Dwoje z nich zostało zwolnionych z pracy i zatrzymano ich ponownie zaraz po tym, jak zatrudnili się w nowym miejscu. Ogromna ilość więźniów politycznych, wjazdy na koncerty, samowolne zatrzymania, represje za akcje protestacyjne i akcje pamięci o zabitych, zakładanie podsłuchów, zastraszanie na portalach społecznościowych – to na Białorusi codzienność.

Wybory prezydenckie są okazją do **wzmocnionych represji** wobec działaczy ruchów społecznych i politycznych oraz zwykłych mieszkańców Białorusi. Należy jednak pamiętać, że były one zawsze nieodłącznym elementem życia w tym państwie.

Każdy, nawet najmniejszy przejaw krytyki nie pozostawał nigdy bez zdecydowanej reakcji władz. **Ofiarą wymiaru (nie)sprawiedliwości padały i padają nadal tysiące osób** – w tym wielu aktywistów ruchu anarchistycznego. Wśród nich znaleźli się m.in. Aleks, Mikołaj i Igor.

PRZYJACIELE WOLNOŚCI

30 sierpnia 2010 r. w Mińsku doszło do ataku koktajlami Mołotowa na ambasadę Federacji Rosyjskiej. Zgodnie z oświadczeniem wydanym przez przyznającą się do tego czynu grupę „Przyjaciele wolności” miał to być wyraz **solidarności z więźniami politycznymi w Rosji** i okazanie niezgody na represje mające miejsce w tym państwie.

Wydarzenie to nasiliło falę prześladowań skierowaną w białoruski ruch anarchistyczny. Z prawie dwustu osób przesłuchanych wtedy w sprawie, kilka skazano na karę pozbawienia wolności w więzieniu o zastrzyżonym rygorze. Aleksander Frankiewicz otrzymał wyrok 3 lat więzienia, Mikołaj Dzedok 4,5 roku, a Igor Oliniewicz 8 lat. Żaden z nich nie przyznał się do winy, proces był stronniczy, a wydane wyroki bezpodstawne.

Kiedy wymienieni działacze przebywali w areszcie śledczym KGB „Przyjaciele wolności” przeprowadzili atak podobny do akcji mińskiej. Tym razem ich celem była jednak brama Izolatora Tymczasowego Zatrzymania, gdzie zostali osadzeni anarchiści. Akcja bezpośrednia i oświadczenie po niej wydane miały pokazać władzom, że doszło do uwięzienia niewinnych osób. Ani to, ani

szereg akcji solidarnościowych, które w tym okresie przetoczyły się przez różne kraje, nie zdołało jednak wpłynąć na postępowanie aparatu państwowej przemocy, który doprowadził do skazania zatrzymanych i wcześniejszego wielomiesięcznego znęcania się nad nimi za murami aresztu KGB.

O pobycie w tym miejscu – szykanach, nieustannej kontroli, zastraszaniu, brutalności funkcjonariuszy i codziennym życiu w izolacji będziemy mogli zresztą przeczytać już niedługo w książce Igora, który w tymże areszcie spędził sześć ciężkich miesięcy. **Wspomnienia anarchisty pt. „Jadę do Magadanu”, opatrzone jego rysunkami, zostaną niebawem wydane** przez wydawnictwo anarchistyczne **Bractwo Trojka**. Dzięki temu wszyscy będziemy mogli się dowiedzieć, przez co skazani aktywiści musieli przejść za to, że odważyli się wystąpić przeciwko białoruskim władzom.

Anarchiści przebywający w koloniach karnych mają ograniczone sumy na zakup towarów pierwszej potrzeby (w tym żywności). Bardzo często całkowicie pozbawia się ich kontaktu z bliskimi oraz możliwości otrzymywania przesyłek. Administracja stara się tego typu niewygodne osoby spychać na najniższy szczebel w więziennym systemie społecznym, surowo karząc, gdy proceder ten napotyka na opór z ich strony. Stosuje także wobec nich prowokacje – np. rozpuszczając plotki o ich rzekomym donosicielstwie. Problemem jest też częste skazywanie na izolację. Każdy z osadzonych anarchistów był wielokrotnie umieszczany w karcerze.